

## ***Literatura wyczerpania? – współczesny autotematyzm na podstawie „Do szpiku kości” Krzysztofa Jaworskiego***

### ***Literature of exhaustion? – the contemporary autothematicism based on the novel “Do szpiku kości” by Krzysztof Jaworski***

Justyna Cerazy

---

#### **Słowa kluczowe**

autotematyzm, autorefleksyjność, intertekstualność, postmodernizm, literatura wyczerpania

#### **Key words**

autothematicism, self-reflexivity, intertextuality, postmodernism, literature of exhaustion

#### **Abstrakt**

Artykuł jest próbą prezentacji kategorii autotematyzmu jako istotnego elementu literatury postmodernistycznej. Zagadnienie analizowane jest na podstawie eksperymentalnej powieści *Do szpiku kości* Krzysztofa Jaworskiego. To autor, który konsekwentnie posługuje się strategią autorefleksji i często łączy ją z praktyką intertekstualną. *Do szpiku kości* zawiera postmodernistyczną wizję literatury jako wyczerpanej i mającej we współczesnym świecie problem z własnym statusem ontologicznym.

#### **Abstract**

The article is an attempt to present the category of autothematicism as an important element of postmodern literature. That issue is analyzed on the example of the experimental novel *Do szpiku kości* by Krzysztof Jaworski. It is an author, who constantly uses self-reflection strategy and often connects it with an intertextual practice. In *Do szpiku kości* Jaworski expresses vision of postmodern literature which is exhausted and which has problem with its own ontological position in the contemporary world.

## Literatura wyczerpania? – współczesny autotematyzm na podstawie *Do szpiku kości* Krzysztofa Jaworskiego

Autotematyzm jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech poetyki i estetyki postmodernistycznej. Nie jest jednak zjawiskiem nowym. Pojawił się już w antyku, między innymi w pieśniach Horacego, a w polskiej literaturze zaistniał w twórczości Jana Kochanowskiego, nawiązującego skądinąd do Horacjańskiej refleksji o tworzeniu i roli poety. Silnie zaznaczył się także w epoce romantyzmu, skupionej na artystycznej osobowości twórcy, a jego najpełniejszym wyrazem jest poemat dygresyjny reprezentowany przez *Beniowskiego* Juliusza Słowackiego. Uwagę na samego siebie oraz na proces twórczy kierowali również artyści modernistyczni, pojmujący sztukę jako wartość autoteliczną. Ogromny wkład w rozwój tekstowej autorefleksji wniosła modernistyczna powieść o tworzeniu powieści. Dziś już niemal klasycznymi przykładami są: *Pałuba* Karola Irzykowskiego czy, wykraczając poza obszar Polski, *Falszerze* André Gide'a. W dwudziestowiecznym literaturoznawstwie, analizującym sposoby wyrażania przez pisarzy krytycznej świadomości, wiele uwagi poświęcono między innymi twórczości Witolda Gombrowicza, Wilhelma Macha i Jerzego Andrzejewskiego. Większość badaczy literatury autotematycznej przywołuje właśnie te nazwiska i te momenty historii literatury<sup>1</sup>. Wydaje się jednak, że postmodernistyczna autorefleksja ma postać szczególną.

Autorem terminu „autotematyzm” w polskich badaniach literackich jest Artur Sandauer. Od jego czasów wokół tego pojęcia prowadzony jest wieloaspektowy i niejednorodny dyskurs. Każdy z badaczy zjawiska prezentuje właściwie własną optykę widzenia problemu i formułuje odmienne, często

<sup>1</sup> Vide: A. Sandauer, *O ewolucji sztuki narracyjnej w XX wieku*, [w:] idem, *Zebrane pisma krytyczne*, t. 2, Warszawa 1981; A. Werner, *Człowiek, literatura i konwencje. Refleksja teoretycznoliteracka w „Pałubie” Karola Irzykowskiego*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t. 1, Młoda Polska, red. J. Kwiatkowski i Z. Żabicki, Warszawa 1965; M. Głowiński, *Powieść jako metodologia powieści*, [w:] idem, *Porzędek, chaos, znaczenie. Szkice o powieści współczesnej*, Warszawa 1968; M. Podraza-Kwiatkowska, *U źródeł dwudziestowiecznego autotematyzmu (Ze studiów nad poezją okresu Młodej Polski)*, [w:] *Problemy literatury polskiej lat 1890-1939*, seria 2, red. H. Kirchner i S. Żabicki, Wrocław 1974; E. Szary-Matywiecka, *Książka – powieść – autotematyzm. Od „Pałuby” do „Jedynego wyjścia”*, Wrocław 1979; R. Nycz, *Sylwy współczesne. Problem konstrukcji tekstu*, Wrocław 1984; E. Kuźma, *Fabula w prozie autotematycznej (Na przykładzie prozy Jerzego Andrzejewskiego)*, [w:] *Fabula utworu literackiego*, red. C. Niedzielski i J. Speina, Toruń 1987.

polemiczne koncepcje. W niniejszym artykule, w części teoretycznej opartym na ustaleniach Ewy Szary-Matywieckiej, za autotematyczne uznane zostały wszelkie wypowiedzi w utworze na temat jego pisania, uwagi o intencjach tworzenia, znaki refleksji nad procesem tworzenia i ideą twórczości, sygnały problematyki pisarstwa<sup>2</sup>. Dodatkowo za Bogusławem Bakułą zaznaczyć wypada, że przedmiotem zainteresowania będzie nie technika autotematyczna, a ideowy wymiar autotematycznej refleksji:

[...] autotematyzm nie jest techniką, ani nie jest poetyką, choć aspekt materialny pełni tu nader znaczącą rolę. Ważniejszy jest bowiem zespół wyrażonych przekonań autora [...] stanowiących ważny czynnik ideowy i kompozycyjny dzieła. [...] Stąd można wyprowadzić wniosek, że autotematyzm może być ważnym i niezbędnym elementem świadomości literackiej każdej epoki, w której występuje. [...] Polemiczny dyskurs i ujawniona „technologia” tworzenia, a także różne zjawiska intertekstualne, stanowią więc składniki niewymienialne, czyniąc tym samym z autotematyzmu w jego najpełniejszym rozumieniu nie poetykę, lecz właśnie sformułowaną w języku dyskursu artystycznego estetykę<sup>3</sup>.

Szkic ten jest próbą przyjrzenia się współczesnemu autotematyzmowi na podstawie twórczości Krzysztofa Jaworskiego – autora, który konsekwentnie podejmuje wyzwanie autorefleksji, a zasadniczym tematem jego tekstów jest sama literatura: jej rola, status i miejsce twórcy.

Jaworski od początku przedstawiał się jako autor demaskujący literaturę, kontestujący jej formuły. Wiele jego wczesnych wierszy stanowi przykład wypowiedzi autotematycznych, włączających się w „brulionowy” nurt przemiany stylu ekspresji najnowszej poezji<sup>4</sup>. Zainteresowanie Krzysztofa Jaworskiego refleksją autotematyczną jest bardzo konsekwentne i widoczne, z różnym natężeniem, w całej twórczości. Szczególnie interesująca pod tym względem jest eksperymentatorska (bo problematyczna w gatunkowej klasyfikacji) proza *Do szpiku kości*<sup>5</sup>, będąca jednocześnie śladem doświadczenia przebytej przez autora choroby nowotworowej.

Już sam podtytuł – *Ostatnia powieść awangardowa* – jest wyrazem samoświadomości tego tekstu, próbuje opatrzyć go szyldem gatunkowym. Rozwinięciem tej refleksji jest pierwszy utwór zbioru – *Dlaczego powieść*

<sup>2</sup> E. Szary-Matywiecka, *Autotematyzm*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka i in., Wrocław 1992, s. 54-62.

<sup>3</sup> B. Bakuła, *Oblicza autotematyzmu (autorefleksyjne tendencje w polskiej prozie po roku 1956)*, Poznań 1991, s. 134-135.

<sup>4</sup> Vide: K. Jaworski, *Wiersze (1988-1992)*, biblioteka „bruLionu”, Warszawa-Kraków 1992.

<sup>5</sup> K. Jaworski, *Do szpiku kości. Ostatnia powieść awangardowa*, Wrocław 2013.

awangardowa: „Dziś wystarczy mieć dziurę w dupie, żeby napisać powieść. Ci, którzy mają dwie dziury w dupie, piszą powieści awangardowe. Tyle o fizjologii pisania”<sup>6</sup>.

*Do szpiku kości* to brutalny zapis zmagania nie tylko z chorobą, ale także z literaturą i samym pisaniem. Fizjologia pojawia się zatem zarówno na płaszczyźnie opisu bolesnego doświadczenia choroby, jak i w sferze refleksji o tworzeniu. Jaworski nie mówi o „filozofii” (bowiem takie wniosły i naznaczone oczywistą metafizyczną treścią słowa są mu obce), ale właśnie o „fizjologii” pisania, bo – żeby pokazać chorobliwą naturę literatury, ujawnić jej jałowość w starciu z namacalnym doświadczeniem – musi obnażyć ją do tytułowego „szpiku kości”, pokazać jej „bebechowate” wnętrze. Jako autor bliski raczej tradycji awangardowej (co zaznacza w podtytule swojej książki, choć także nie bez dystansu i ironii), nie dokonuje tego za pomocą tradycyjnych metod. Na autotematyczne treści w *Do szpiku kości* należy zatem patrzeć ze świadomością ich przewrotności.

Taki charakter ma na przykład utwór *Dlaczego jednak nie zostanę pisarzem*, w którym autor stawia wiele retorycznych pytań naśladujących dominujący w tradycji literackiej styl autotematycznej refleksji:

Bo czyż charakteryzuje twórczość mą lekki, a wyrafinowany styl? Czyż osobowość moja zachęca wielbicieli, czyż jawię się jako barwny portret jednego z niedoścignionych talentów nadchodzącego wieku, a czyż zajmował mnie ubiegły ze swoimi podstępnyimi parkosyzmami: wojnami, rewolucjami, totalitaryzmami, powstaniami, dyktaturami? Wszystkich tych wydarzeń – a także kluczowego dla tej epoki losu człowieczego – nie ma u mnie; wreszcie gdzież wnikliwość moich dzieł potwierdzająca zdumiewającą skalę mej artystycznej różnorodności, o duchowej głębi i wrażliwości nie wspominając?<sup>7</sup>.

Utwór jest swoistą parodią konwencji autotematyzmu i refleksji krytycznoliterackiej. To wypowiedź prześmiewcza, wyraźnie sugerująca swoją niepoważność, a zarazem wywołująca konsekwencje już serio, bo unieważniająca wszelkie czynione przez Krzysztofa Jaworskiego rozpoznania własnej twórczości, wymierzająca policzek ewentualnym interpretatorom. Autotematyzm przybiera tu maskę śmiechu. Jaworski, pisząc o własnej twórczości, jednocześnie naigrywa się z konwencji, w której się wypowiada, kpi ze sposobów podejmowania autotematycznych wątków, stosuje rodzaj samoosmieszającego się działania artystycznego. Taki stylizowany na autentyczny, a zarazem pełen fałszywych tropów przekaz jest paradoksalnie najbardziej osobistym (choć zamaskowanym parodią, oczywistą sztucznością i literackością) poglądem na temat literatury. Jaworski manifestacyjnie odcina się

<sup>6</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 75.

od potencjalnych sensów, które można by nadać jego tekstom, zaprzecza ich uniwersalnej naturze, prowokuje głęboko pesymistyczne stwierdzenie o niemożliwości zbliżenia się literatury do jakiegokolwiek prawdy, przede wszystkim zaś tej dotyczącej „kluczowego dla tej epoki losu człowieka”. Dlatego głęboko ironiczna refleksja autotematyczna Jaworskiego posługuje się retorycznymi chwytami, nie posiada przymiotu prawdy, wręcz przeciwnie – jej zadaniem jest maksymalne oddalenie się od niej. Tak samo jak oddalona od rzeczywistości i autentycznego doświadczenia jest w *Do szpiku kości* zdemaszkowana przy pomocy intertekstualnych odniesień literatura.

Wszystkie postawione w tekście *Dlaczego jednak nie zostaną pisarzem* pytania sugerują odpowiedź negatywną. Taką strategię negacji zastosował Tadeusza Różewicz w wierszu *Moja poezja* z 1965 roku:

Niczego nie tłumaczy  
Niczego nie wyjaśnia  
Niczego się nie wyrzeka  
Nie ogarnia sobą całości  
Nie spełnia nadziei<sup>8</sup>.

Z całą pewnością styl ekspresji Krzysztofa Jaworskiego różni się od poważnego tonu Różewicza. Jest jednak coś wspólnego i niezwykle istotnego w takim negacyjnym zabiegu. Zdaniem Andrzeja Skrendo, autora książki o twórczości Tadeusza Różewicza, „negacja stanowi narzędzie wyrażania stanu istnienia [poezji – J.C.], który nie pozwala się ująć «pozytywnie»”<sup>9</sup>. Obaj autorzy, choć tak wiele ich różni, zdają się dostrzegać głęboki kryzys literatury. U każdego z nich ma on inne podłoże, wyrasta z odmiennych uwarunkowań. U Różewicza – jest to upadek sprzężony z doświadczeniem kryzysu kultury po II wojnie światowej. Czas Jaworskiego z kolei to okres Barthowskiego wyczerpania się literatury<sup>10</sup>, w tym także sposobów mówienia o niej samej. To także świadomość tego, „jak nisko upadła filologia polska”<sup>11</sup>, jak bardzo zdegradowaną w życiu społecznym dziedziną jest literatura, jak trudno szukać w niej prawdy, jak wielka przepaść istnieje między jej kano-  
nami a rzeczywistością.

Dziś tworzenie literatury wydaje się pozbawione sensu. Dlatego refleksja autotematyczna u Krzysztofa Jaworskiego do sensu w tym zakresie nie zmierz-  
rza, jest raczej manifestem jego braku, świadomie pojawia się w *Dlaczego*

<sup>8</sup> T. Różewicz, *Moja poezja*, [w:] idem, *Twarz trzecia*, Warszawa 1968, s. 36.

<sup>9</sup> A. Skrendo, *Tadeusz Różewicz i granice literatury. Poetyka i etyka transgresji*, Kraków 2002, s. 104.

<sup>10</sup> Vide: J. Barth, *Literatura wyczerpana*, przeł. J. Wiśniewski, [w:] *Nowa proza amerykańska. Szkice krytyczne*, oprac. Z. Lewicki, Warszawa 1983.

<sup>11</sup> K. Jaworski, *Do szpiku kości*, s. 14.

jednak nie zostaną pisarzem jako autotematyczny bełkot. Jean Baudrillard, analizując współczesne dzieła filmowe, zauważa: „Kino dopuszcza się autoplagiatu, samo się kopiuje, przerabia na nowo, odtwarzając swe klasyczne pozycje, [...] jest zafascynowane samym sobą jako utraconym obiektem, tak samo jak ono i my zafascynowani jesteśmy rzeczywistością jako ginącym przedmiotem odniesienia”<sup>12</sup>.

Stwierdzenie to można również zastosować do diagnozy współczesnej literatury, która często czyni intertekstualne wycieczki, odwołując się do znanych sobie kanonów. W takim działaniu uwidacznia się problem jej „statusu ontologicznego”. Podobne trudności z tożsamością napotyka refleksja autotematyczna, która nie może być już wypowiedzią na poważnie, gdyż przedmiot jej odniesienia jest nadzwyczaj nieuchwytny i ginący, musi parodiować samą siebie, podejmować grę z czytelnikiem, korzystać przewrotnie z literackich konwencji i stereotypów. Taką technikę autorefleksyjną proponuje właśnie Krzysztof Jaworski.

Tajniki swego warsztatu pisarskiego autor ujawnia również w utworze *Dlaczego zazdrość*: „Bo też chciałbym napisać poruszającą książkę o cierpieniu. Najbardziej chciałbym, żeby poruszyła mi jelita. Regularny stolec, to podstawa udanej działalności artystycznej”<sup>13</sup>.

Ten naznaczony cynizmem i czarnym humorem fragment, jeden z pierwszych tekstów zbioru, sugeruje, że *Do szpiku kości* z całą pewnością nie jest sentymentalnym, heroicznym i wyciskającym łzy dziennikiem choroby. Do tematu pisania wkrada się właśnie owa „fizjologia”, obecna w całym zbiorze jako kontrapunkt dla estetyzującej, wzniosłej – a dla Jaworskiego bełkotliwej i miałkiej – przestrzeni literackości. Jak podkreśla Łukasz Najder w recenzji książki Jaworskiego, „wobec prawdziwego horroru, trepanobiopsji, ciągłego rzygania i nakłuwania, te summy ludzkiego ducha, mądrości i doświadczenia okazują się być paplaninami poczciwej ciotki, rzewnym pierdoleniem”<sup>14</sup>.

Taki sam charakter wydaje się mieć wspomniany już utwór *Dlaczego jednak nie zostaną pisarzem*. Autotematyczne refleksje kończą się z chwilą, gdy „wjechała kalafiorowa”. Rozważania o roli twórcy, marzenia o kunszcie literackim zderzone zostają z „żarciem”:

Wtedy wjechała kalafiorowa. Kalafiorowa i kotlet na drugie. [...] Gwar rozlał się w powietrzu przyjaźnie i sala rozpromieniła się niczym uśmiech Ducha. Jakby sam Duch zstąpił i puścił wesołe oko. I kompot! Bo to był kompot. – Mata kompot! – powiedział Duch. – Mata i żryjta. A ty tyż żryj i się

<sup>12</sup> J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, Warszawa 2005, s. 62.

<sup>13</sup> K. Jaworski, *Do szpiku kości*, s. 10.

<sup>14</sup> Ł. Najder, *Ostatnia powieść awangardowa*, [in:] [www.portliteracki.pl/przystan/teksty/ostatnia-powiec-awangardowa/](http://www.portliteracki.pl/przystan/teksty/ostatnia-powiec-awangardowa/) (dostęp: 06.03.2015).

ciesz, że możesz zreć. – Chodzą za mną te pieprzone słowa – poskarżyłem się. – W których prezentuję cały swój kunszt literacki, stosuję finezyjny dowcip i ironię, bezbłędnie ujawniając mechanizmy rządzące naszym światem. – To przestano chodzić. A teraz żryj. Objawię Ci słowo proste. – Kocham Cię, o Duchu, powiedziałem i uśmiechnąłem się. – Żryj – uśmiechnął się Duch. I żarłem<sup>15</sup>.

Wszelka powaga związana z podejmowaniem autotematycznych rozważań zostaje u Jaworskiego za każdym razem unicestwiona banalnością i trywialnością życia. Podniosły, liryczny ton uwag autotematycznych, powaga metafizycznego dyskursu, wydają się autorowi z góry podejrzane. Dlatego w kulminacyjnym momencie zderza je z rejestrem mowy potocznej, drażnicznie obniża ton.

Dodatkowo Jaworski na żadne z pytań zaczynających się od „dlaczego” – pytań, które tworzą swoistą zasadę konstrukcyjną zbioru *Do szpiku kości* – nie daje odpowiedzi. Podejmując wątki autotematyczne, tak naprawdę często nic o swojej twórczości nie mówi, poza sugestią, że jego autorefleksyjna wypowiedź zwykle jest pułapką, służy jedynie zamgleniu poruszanej problematyki, ujawnia swoją abstrakcyjną naturę. Jaworski wyprowadza czytelnika w pole na przykład w tekście *Dlaczego ty nigdy nie napiszesz czegoś normalnego* – parodii *Chłopów* Władysława Reymonta:

Wiedźminy latoś obrodziły, a i batmany nisko latać zaczęły.  
– Zima idzie – zakrzyczała stara Jagustynka, gdzieś z trzeciego zagona.  
– Laboga... moiściewy – pogadnął stary Bylica, któren rzadko pogadywał,  
że to schorowany był silnie, a w piersiach mu ciągiem rzęziało.  
– Robotom jeść dali? – zapytała Ślimakowa.  
Grzela z krzywą gębą, choć na ośmiu morgach siedział, gęsiom już batarie naładował, a teraz maciorę z tranzystorami popędzał. Somsiad zaś jego, Wachnik Józek, spluwał ino na środek izby, bo mu się przypomniało, jak kondesatory we świniach popuchły i byłoby stosowniej lec na słomie, aniżeli iść do roboty, żeby je powykręcać<sup>16</sup>.

Autor konsekwentnie prowokuje odbiorcę, posługując się strategią absurdu. Podkreśla swoje awangardowe sympatie, zaznacza niechęć wobec tradycji i bycia oczywistym. Jednocześnie ta autotematyczna refleksja ma także wymiar ludyczny, jest zabawą z odbiorcą, prześmiewczą grą z autotematyczną tradycją, zaspokajają potrzebę rozrywki.

Jaworski ma świadomość, że ani jego twórczość, ani on jako literat, nie spełniają żadnej doniosłej roli w społeczeństwie. Swoją bezradność w tym względzie przykrywa autoironią. Jego autorefleksja jest naznaczona czarnym

<sup>15</sup> K. Jaworski, *Do szpiku kości*, s. 76-77.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 68.

humorem. W utworze *Dlaczego napis na nagrobku*, wykorzystując konwencję epitafium, zderza motyw śmierci z elementami prowokującego dystansu, ironicznej i prześmiewczej wypowiedzi<sup>17</sup>:

Albowiem przepierdoliłem życie swoje. I co tam dalej mogą mi napisać w rozwinięciu. Autor dwóch książek o szpitalach, bo był w dwóch szpitalach, pisał historie bez fabuły i powieści bez bohaterów, rzucał kurwami w poezji. Nikt go nie znał, nikt go nie zna, nikt nie zapamięta. PS. Zarabiał na życie jako nauczyciel. Zadanie domowe: „Ułóż napis nagrobny, który mógłby znajdować się na twoim grobowcu”<sup>18</sup>.

Jeszcze bardziej wstrząsający jest tekst *Dlaczego podróże w czasie*:

Kiedyś napisałem w jednym z wierszy, że „chciałbym być chory na raka albo inne nieuleczalne świństwo”. Wnioski: marzenia się spełniają. Chciałbym móc wrócić do tej chwili, ujrzeć siebie wtedy, dwudziestodwuletniego skurwiela, spojrzeć w ten nadęty, pierdolony ryj i powiedzieć: – Na drugi raz, zastanów się, zanim coś napiszesz, chuju tępy. Tyczy się to również i tej książki. Przeglądłeś i teraz dopiero będziesz miał przejebane<sup>19</sup>.

Krzysztof Jaworski świadomie przekracza granice dobrego smaku i oznacza, że nie zamierza przestać. *Dlaczego podróże w czasie* to zarazem wyznaczenie pokory, jak i manifest jej braku, przede wszystkim w stosunku do literatury, wyraz pełnej zgryźliwości postawy buntu.

Na ostatniej stronie powieści Jaworski zdradza powód napisania *Do szpiku kości*: sygnalizuje doświadczenie choroby, choć jej ślady przewijają się przez całą opowieść, wskazuje na terapeutyczny walor pisania (jedyne chyba pozytywne stwierdzenie na polu autotematycznej refleksji):

Ta książka pisała mnie sześć lat.

Powoli chyba kończy.

[...]

Idzie rak, nieborak.

Jak ugryzie, będzie znak.

Na kogo wypadnie, na tego bęc.

<sup>17</sup> Warto zauważyć, że również tym zabiegiem – utrzymaniem narracji o chorobie i śmierci w konwencji groteski i czarnego humoru – powieść Jaworskiego wpisuje się w postmodernistyczną prozę, obnażającą absurdalność i nonsensowność współczesnego świata. Vide: A. Wnuk, *Postmodernistyczna wizja świata? – elementy groteski i czarnego humoru w najnowszej prozie polskiej*, „Tekstualia” 2014, nr 4, s. 43–54.

<sup>18</sup> K. Jaworski, *Do szpiku kości*, s. 131.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 130.

Tak brzmi odpowiedź.  
Koniec części pierwszej i ostatniej<sup>20</sup>.

Choroba w całej tej opowieści wydaje się być jednak jedynie pretekstem do rozważań autotematycznych, podjęcia tematu roli i miejsca samej literatury. Jest lustrem, w którym literackość się przegląda, by ostatecznie ponieść klęskę, bo „literatura nie postawiła przed nami tych pytań”<sup>21</sup>, na które w obliczu granicznego doświadczenia choroby podmiot *Do szpiku kości* szuka odpowiedzi. Podobnie bezwartościowe okazały się systemy religijne i filozoficzne. Ten nihilistyczny ton, filtrowany dużą dawką humoru, ma oczyścić literaturę z warstwy sentencyjnych mądrości, ornamentowej metaforyki, aspiracji mówienia jakiegokolwiek prawdy. W lakonicznym tekście *Dlaczego nieprzemysłane decyzje* Jaworski stawia pytanie: „A co TY zrobiłeś dla literatury pięknej?”<sup>22</sup>, a po nim brak odpowiedzi – pozostaje jedynie cisza białej kartki. Ten tekst to znak niechęci wobec jakichkolwiek obowiązków piszącego, wyraz postawy ucieczki od programowości, zaprzeczenie posiadaniu recepty na poprawę sytuacji, negacja autorytatywnej mocy, ekspresja postawy antybohaterskiej. Jak zauważa Maciej Świerkocki w książce *Postmodernizm. Paradygmat nowej kultury*, „upadek autorytetów [...] zaznaczył się w literaturze współczesnej ostrym antyheroizmem”<sup>23</sup>.

Twórczość Krzysztofa Jaworskiego, dla której rozumienia niezwykle istotna jest przestrzeń autotematyczna, zajmuje się nieustannym „podważaniem [jej] własnego statusu”<sup>24</sup>. Taką orientację postrzega Gianni Vattimo jako przejaw głębokiego, postmodernistycznego kryzysu sztuki. Straciła ona swoje uprzywilejowane miejsce w życiu człowieka. Artysta nie jest już żadną elitarną i autorytatywną figurą. Toteż refleksja autotematyczna u Krzysztofa Jaworskiego nie zajmuje się projekcją roli twórcy, budowaniem poważnych manifestów programowych, pozytywną wypowiedzią o sensie pisania. Jest raczej sygnałem słabości, znakiem beznadziejnego położenia literatury, postmodernistycznym zakwestionowaniem wiary w jej „wielką opowieść”<sup>25</sup>. Jedynym ratunkiem dla sztuki i refleksji o niej jest ucieczka w śmiech i auto-parodię.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>23</sup> M. Świerkocki, *Postmodernizm. Paradygmat nowej kultury*, Łódź 1997, s. 70.

<sup>24</sup> G. Vattimo, *Zmierzch albo śmierć sztuki*, [w:] idem, *Koniec nowoczesności*, przeł. M. Surma-Gawłowska, Kraków 2006, s. 46.

<sup>25</sup> Zakwestionowanie wiary w „wielkie narracje”, będącej istotą świadomości modernistycznej, to element diagnozy ponowoczesności stworzonej przez Jeana-Françoisa Lyotarda. Vide: J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997.